

Wspomnienia: Kibicując koszykarskiej Legii (10)

PiÅ tek, 1 czerwca 2012 r. godz. 13:50

Koszykarska Legia odbiła się w tym roku od dna. Po dwóch latach gry w III lidze, nasz zespół awansował do drugiej, co jak się okazało, jest chyba trudniejszym zadaniem niż utrzymanie się w II lidze. Warto zauważyć, że nasz klub w III lidze znalazł się dlatego, że po sezonie 2010/11 poprzednie władze sekcji nie zgłosiły drużyny do żadnych rozgrywek. Legia już raz była blisko spadku do III ligi, a miało to miejsce w 2005 roku.

Sezon 2004/05 był fatalny w wykonaniu Legii. Nasz klub miał wtedy walczyć po raz drugi o powrót do ekstraklasy (po nieudanej próbie w sezonie 2003/04), a zamiast tego nie został w ogóle zgłoszony do rozgrywek I ligi. Powodem były kłopoty finansowe sekcji. Legia ostatecznie zgłosiła się do II ligi, ale i tu grała słabo. W miejsce Legii do I ligi wszedł Znicz Jarosław, który kilka lat później grał już w ekstraklasie. Jako że decyzja o zgłoszeniu zespołu do niższej ligi została podjęta w ostatnich dniach września, musiano przełożyć na termin późniejszy pierwsze spotkanie ligowe z Pogonią Ruda Śląska.

Już przed sezonem wiadomo było, że z II ligi bezpośrednio spadną dwie ostatnie drużyny każdej z grup (wówczas II liga podzielona była na dwie, a nie trzy grupy jak obecnie). Zespoły z miejsc 13-14 czekały baraże o utrzymanie z zespołami z miejsc 3-4 walczących o II ligę.

Początek rozgrywek pokazał, że Legia może pomyśleć o szybkim powrocie do I ligi i trzeba się skupić na walce o utrzymanie. Pierwszą wygraną nasz zespół odniósł dopiero 30 października, pokonując 76-67 MMKS Dąbrowę Górniczą. Spora w tym zasługa powrotu do drużyny Kamila Sulimy, dla którego był to drugi mecz w Legii w tamtym sezonie. Powrót Sulimy okazał się wyjątkowo szczęśliwy, bo Legia niespodziewanie wygrała także dwa kolejne spotkania - z Zagłębiem Sosnowiec (w) i Mickiewiczem Katowice (d). Później nasz zespół grał w kratkę i w całym sezonie zasadniczym zaliczył tylko 10 wygranych. To pozwoliło na zajęcie czwartego od końca miejsca, które oznaczało baraże o utrzymanie. Zastanawialiśmy się wówczas, z kim zagramy w bezpośredniej rywalizacji o utrzymanie. Pamiętam, że my kibice chcieliśmy trafić na Hawajskie Koszule. Oczywiście ze względu na nazwę, która bawiła nas niesamowicie, i już szykowaliśmy się do wyjazdu do Żor...

...w odpowiednim stroju. Trener Chabelski ostrzegał jednak, że koszykarsko to mocna ekipa. Może faktycznie to i lepiej, że Legia trafiła wówczas na Doral Nysę Kłodzko? Pierwszy mecz graliśmy na wyjeździe, w weekend majowy. Legia po bardzo dobrym początku prowadziła po I kwarcie już 30-13, ale później roztrwonila tę przewagę. "Rywale postawili skuteczną obronę strefową, co w połączeniu z rozregulowanymi celownikami moich graczy sprawiło, że wynik do końca był sprawą otwartą" - mówił nam po meczu trener Chabelski. Z Kłodzka udało się wyjechać z czterema "oczkami" na plusie, bowiem wygraliśmy 87-83. Rewanżowe spotkanie rozegrane zostało dwa tygodnie później w hali przy Obrońców Tobruku.

Ekipa z Kłodzka do Warszawy przyjechała bez trenera, ale na początku spotkania radziła sobie nad wyraz dobrze. Dopiero w drugiej kwarcie udało się Legii odrobić straty, ale jeszcze przed ostatnią kwartą legionieści przegrywali 58-59. Dopiero ostatnia kwarta, wygrana przez Legię 31-11, zapewniła naszej drużynie utrzymanie. Warto dodać, że prym w zespole wiodli wtedy Kamil Kozłowski, Karol Dębski i Grzegorz Malewski. W drużynie nie było już Kamila Sulimy, który w przerwie zimowej odszedł do Znicza Pruszków. "Kiepsko radzą sobie nasi koszykarze w obecnym sezonie. Informację o odejściu Kamila Sulimy do Znicza Pruszków przyjęliśmy z żalem. Spora strata dla naszego klubu, ale nikt nie mógł kwestionować wyboru zawodnika, który po raz n-ty był mamiony przez działaczy Legii pieniędzmi... których nie ma" - pisaliśmy wówczas przed meczem z Big Starem Tychy, niespodziewanie wygranym 82-74.

30.04.2005: Doral Nysa Kłodzko 83-87 (13-30, 23-8, 24-21, 23-28) Legia Warszawa

Legia: Malewski 20, Dębski 19, Jaremkiewicz 15, Kozłowski 9, Otto 8, Marchelewicz 8, Karbowski 6, Nawrot 2

14.05.2005: Legia Warszawa 89-70 (24-30, 17-10, 17-19, 31-11) Doral Nysa Kłodzko

Legia: Kozłowski 21, Dębski 19, Malewski 16, Stasiak 12, Otto 7, Karbowski 6, Jaremkiewicz 5, Nawrot 3, Terej 0, Constanzo 0, Marchelewicz 0, Modzelewski 0

Doral: Korembła 24, Motyka 15, Radwański 14, Habratowski 10, Paliwoda 10, Weiss 5, Sularczyk 0

Legia w sezonie 2004/05: Karol Dębski (30 meczów), Grzegorz Malewski (30), Kamil Kozłowski (29), Piotr Otto (29), Paweł Stasiak (22), Krzysztof Terej (20), Tomasz Jaremkiewicz (20), Mariusz Karbowski (17), Filip Marchelewicz (17), Piotr Nawrot (13), Marcin Pajdosz (9), Kamil Sulima (9), Michał Costanzo (8), Piotr Jakubowski (7), Łukasz Modzelewski (3).

trener: Robert Chabelski, as. Paweł Malinowski

Kibicując koszykarskiej Legii (9)

Kibicując koszykarskiej Legii (8)

Kibicując koszykarskiej Legii (7)

Kibicując koszykarskiej Legii (6)

Kibicując koszykarskiej Legii (5)

Kibicując koszykarskiej Legii (4)

Kibicując koszykarskiej Legii (3)

Kibicując koszykarskiej Legii (2)

Kibicując koszykarskiej Legii (1)